

# Flirtując z Blue-Ringed Octopus (kolejna odsłona)

Wszyscy nurkowie szukają przygody, czy to głębokiego nurkowania, eksploracji systemu podwodnych jaskiń czy rozkoszowania się bliskim spotkaniem z jadowitymi i pięknymi stworzeniami. Tak jest w przypadku Elizabeth Cook i Roberta Yin, którzy zafascynowani są ośmiornicami Blue-Ringed Octopus.

W trzeciej edycji "Alert Diver" z 2005 roku zaprezentowali nam śliczną historię o niebezpiecznej urodzie tych zwierząt. To opowiadanie przypomina nam powody, dla których jedziemy na drugi koniec świata, by zanurkować i podziwiać różne niebezpieczne okazy. Kapalai jest pięknym miejscem, kiedyś opisywanym jako "sen zawieszony między niebem a wodą".

Wyspa unosi się jak iluzja na powierzchni morza Celebes, jako jedna z wysp Malezji. Strome dachy eleganckich domów na palach wyglądały jak królewska korona na turkusowym tle pełnej ryb wodzie. Gdy moja łódź podpłynęła bliżej nie mogłam powstrzymać myśli, że to jest jak marzenie architekta. Zachwycona tym spektaklem zastanawiałam się, czy mam teraz zwiedzić tę wioskę na wodzie, czy po prostu wskoczyć do wody i zapoznać się z lokalną populacją ryb. Wybrałam bardziej dystyngowaną formę i przy pomocy uśmiechniętego członka załogi zesłam z pokładu i udałam się do mojej chaty.

Nocne życie pod wodą 30 minut później, z kompletnym sprzętem i latarkami, mój divemaster i ja weszliśmy na wieczornonocne nurkowanie sprawdzające. Ominęliśmy śpiącą na dolnym progu doku rybę-krokodyla, a potem łagodnie opadliśmy na 14 metrową ścianę formacji koralu, gorgonii i kamieni, które służyły za mieszkanie dla krabów, ryb z rodziny babkowatych i lirowatych.

Zatrzymaliśmy się na dość długo, by przyjrzeć się mandarynom wspaniałym w ich kolorowym ubarwieniu godowym. Łatwo było zidentyfikować samczyki, które są 2-3 razy większe do samic. Cztery czy pięć samiczek pływało wokół kamieni, a za nimi uganiał się samczyk. Wyglądało, jakby bawiły się w berka. Samiczka dogoniona przez samczyka wraz z nim unosiła się na ok. metr w toni, wypuszczała jajeczka, a samczyk spermę, po czym szybko wracali do bezpiecznego stosu kamieni.

Płynęliśmy dalej obok wielkiej, dystyngowanej ośmiornicy, która owinęła się wokół dużej formacji koralu. Nie wydawała się być zaniepokojona naszą obecnością. Światło naszych latarek wyłapało jaskrawą żabnicę, siedzącą na czerwonej gąbce. Gdy ją obserwowaliśmy próbowała zwabić swój przyszły obiad. W jednym płynnym ruchu zarzuciła swoją przynętę, otworzyła paszczę niewiarygodnie szeroko i szybko ją zamknęła. Cała akcja trwała tak krótko, że zwierzęta w pobliżu w ogóle nie zwróciły na to uwagi. Sama nie jestem pewna, czy złapała swoją przekąskę, czy nie.

Zbyt szybko mój divemaster dał znak do powrotu i skręciliśmy w stronę doku. Miałam głowę pełną pomysłów na zdjęcia, jakie następnego dnia chciałam zrobić. No i w końcu byłam gotów zakończyć ten dzień.

## Następnego ranka

O świcie otworzyłam urocze drewniane okiennice, które stanowiły tylną ścianę mojej chaty. Otwierając drzwi frontowe poczułam ciepłe promienie słońca, które padały na drewnianą podłogę. Zająłam się moją

kamerą i myślałam o Kapali, która wiele lat temu była małą wyspą z nieliczną roślinnością. Jest to część rafy Ligitan, złożonego systemu raf otaczających głębokie morze Celebes. Z czasem roślinność na wyspie zniknęła, a erozja zredukowała ją do małego pasa piasku pod powierzchnią wody.

W czasie odpływu można przejść się po wyspie, ale gdy poziom wody podnosi się, ten kawałek plaży pod wodą staje się żłobkiem dla młodych płaszczyk blue-spotted ribbontail ray.

Mój partner nurkowy przybył na pokładzie Celebes Sea, miejscowej łodzi liveboard. Rozmawialiśmy o rafie i morskich zwierzętach, które w ostatnich dniach widzieli nurkujący z pokładu łodzi. Między innymi wspaniałościami wspominał o odkryciu odbywającej gody pary ośmiornic blue-ringed.

Osobliwość tego zjawiska umknęła mojej uwadze. Jedyne, co pamiętałam o tych ośmiornicach to to, że są bardzo niebezpieczne. Spędziliśmy kilka dni zapoznając się z podwodnym życiem w rejonie doku. Pływaliśmy też na jednodniowe wyprawy nurkowe na inne rafy otaczające Kapali. Wyprawa do "Raju" na wyspie Mabul umożliwiła nam zrobienie zdjęć konikom morskim i podziwiania egzotycznej kolekcji ryb z rodziny jednoróżkowatych, morskich ciem - ryb z rodziny pegazowatych, węgorzy wężowych o mozaikowym ubarwieniu czy innych, nieznanymi mi stworzeń.

Darowaliśmy sobie wyprawę na pobliski Sipadan, z jego wspaniałymi żółwiami, barakudami i ostrobokami, tylko dlatego, że wcześniej wiele razy nurkowaliśmy tam w czasie poprzednich podróży. Zamiast tego wybraliśmy "Platformę", bardziej prawidłowo znaną jako Seaventures Resort, wyczyszczoną i przystosowaną dla nurków starą platformę wiertniczą. Tam występują ciekawe okazy, z żółtymi żabnicami wielkości ludzkiej głowy i plataksami okrągłopłetwymi (batfish), pozujące wśród podwodnych elementów platformy.

### **Niebezpieczny gość**

Któregoś dnia nurkowania mój partner znalazł kolejną ośmiornicę blue-ringed octopus. Był zachwycony. Żywo gestykulując zachęcał mnie do podpłynięcia bliżej i bliżej do tego jadowitego zwierzątka. Celem było, co było dla mnie jasne, wykorzystanie mnie w charakterze modelu i umieszczenie mojej głowy obok tej małej ośmiornicy.

Grzecznie wykonałam polecenie i przyglądałam się 15 centymetrowemu skrzatowi, który przebijając ramionami

szukał małych skorupiaków i ryb w szczelinach między kamieniami.

Jako że blue-ringed octopus są bardzo toksyczne (ale nie agresywne) uważałam na jej ruchy, szybkość i zwinność: z respektem podchodziłam do jej groźnej jadowitości.

Mój przyjaciel zrobił kilka zdjęć ośmiornicy zanim ześlizgnęła się w pęknięcie w skale. Później, mój partner powiedział mi, że w ciągu 40 lat nurkowania, tysięcy nurkowań, jakie odbył, miał tylko kilka spotkań z blue-ringed octopus. I gdy go słuchałam, pomyślałam, że może nigdy więcej nie zobaczę tej ośmiornicy.

### **Romantyczna okazja**

Z upływem dni coraz bardziej ciągnęło mnie do nurkowania na stoku przy doku, zostawiałam więc łodzi i planowanie innym. Zdecydowałam, że nadszedł czas na fotografowanie ślicznych mandarynów wspaniałych. Zebrałam moją kamerę i popłynęłam w dół do miejsca, które nazwałam Pałacem Mandarynów.

Wybrałam miejsce i ustawiłam się przy małym zaułku u podstawy dużego koralu. Będąc całkowicie skoncentrowana na moim obiekcie, starałam się zrobić bliskie ujęcie mandarynów, jak tańczyły na osuwisku.

Po kilku zdjęciach w pełnym skupieniu zauważyłam posuwisty ruch przy krawędzi maski. Wciąż skupiona na mandarynach starałam się zignorować to. Znowu zobaczyłam ten sam ruch i ponownie go zignorowałam. Poruszało się w dół, wciąż na granicy mojego pola widzenia. Zirytowana odwróciłam głowę, by odegnąć natręta. Zaskoczona zobaczyłam małą ośmiornicę pokrytą błyszczący- mi, pulsującymi niebieskimi pierścieniami. Niemal oszalałam z zachwytu. Skierowałam mój aparat na ośmiornicę.

Trzęsącymi się rękami ustawiłam lampy błyskowe, wszystko to śledząc ruchy ośmiornicy kątem oka. Opuściłam głowę do celownika, złapałam ostrość i gwałtownie oderwałam głowę od aparatu. Patrzyłam nie na jedną ośmiornicę, lecz na dwie! Wydawały się być pogrążone w miłości: samiec był pewnie owinięty wokół ciała samicy. Moje serce zabiło szybciej. Mój umysł wyrzucił z siebie całą wiedzę o fotografii w jednym ładunku.

Ile mam jeszcze klitek filmu? Czy lampy są pod dobrym kątem? Czy są już naładowane? Jaką mam przysłonę? I czy złapałam ostrość na te małe bestie?

Niemal odruchowo nacisnęłam spust migawki i niecierpliwie czekałam na ponowne naładowanie lamp - najdłuższe sekundy w moim życiu. Jedno, drugie, trzecie zdjęcie. Ośmiornice były wciąż przy mnie. "Jeszcze jedno zdjęcie, jeszcze tylko jedno", modliłam się. "Hej! Wyjdźcie z za tej skały" powiedziałam do siebie, życząc sobie, by ośmiornice ruszyły się trochę.

Niewiarygodne, ale zaczęły sunąć w moją stronę, potem ostrożnie odbiły w bok. Zrobiłam kolejne zdjęcie i ostatnie, zanim zsunęły się w małą grotę chronione przez zasłonę z mandarynow. Z poczuciem pewności, że choć jedno zdjęcie będzie dobre, głęboko odetchnęłam i popłynęłam z powrotem, zostawiając za sobą osuwisko.

Po wynurzeniu nie mogłam doczekać się by podzielić się moim szczęściem z moim partnerem, który wynurzył się niedaleko.

On i divemaster nie czekali nawet aż skończę. Chcieli tylko wiedzieć, gdzie były te ośmiornice. I wrócili do wody szybciej, niż zdążyli zamknąć obudowy swoich aparatów. Przykro powiedzieć, ale nie odnaleźli pary odbywających gody ośmiornic ani nawet pojedynczej blue-ringed octopus do końca naszego pobytu. Kilka miesięcy później wspominałam moje przygody z Kapali. Było trudno pamiętać dokładnie wszystkie 38 nurkowań. Ale pamiętam dokładnie emocje związane z moim odkryciem. Ale szczerze, nie mogłam przypomnieć sobie dwóch splecionych ze sobą ośmiornic. Czy to magia Kapali stworzyła iluzję w mojej głowie? By się upewnić, jeszcze raz wyciągnęłam moje slajdy.

### **Zasady bezpieczeństwa dla podwodnych fotografów**

Pamiętaj o oddychaniu. Zawsze stosuj złotą zasadę nurkowania: nigdy nie wstrzymuj oddechu. Wstrzymywanie oddechu może spowodować poważne a nawet fatalne w skutkach uszkodzenie płuc. Doskonała swoją pływalność. Z czysto praktycznych powodów doskonała pływalność jest najważniejsza dla podwodnego fotografa. Zawieszenie nad rafą zapewnia bezpieczeństwo twojego sprzętu, rafy i zwierząt jak ślimaki nagoskrzelne, anemony i inne, które wolno się poruszają. Dobra pływalność zapewnia to, że twoje płetwy nie podniosą piasku, irytując innych fotografów i dodających efekt rozproszenia wstecznego do twoich zdjęć.

Kontroluj obciążenie zadaniami. Fotografia podwodna to najprawdopodobniej najbardziej wymagający

rodzaj fotografii. Ponieważ pod wodą pomyłki mogą zabić, nurkowie muszą być całkiem pewni swoich umiejętności nurkowych, zanim zdecydują się zabrać pod wodę dodatkowy ładunek sprzętu i uwagi wymaganej przy robieniu zdjęć.

Sprawdzaj siebie. Sprawdzaj swoje przyrządy częściej i niech to będzie twój nawyk. Ustaw sobie sztywny limit i stosuj się do niego. Jeśli ciśnienie w butli spadnie do 30 bar, to najpewniej wtedy pojawi się rekin wielorybi. Trzeba prawdziwej dyscypliny by ustawić sobie limit i trzymać się go. Ale od tego zależy życie twoje i twojego partnera.